

Czy jesteśmy Chorwatami?

29 lipca 2019

Państwo polskie zaczęło się od Wielkopolski – to wie każdy uczeń. Ale kto zamieszkiwał ziemię, które podbił Bolesław Chrobry, a które dziś nazywamy Małopolską? Odpowiedź na to pytanie jest trudna nawet dla wybitnych znawców przeszłości. Z całą pewnością nie byli to Małopolanie, takie plemię słowiańskie nigdy nie istniało. Wielu historyków skłania się do stwierdzenia, że w IX i X wieku dzisiejszą Małopolskę zamieszkiwali Wiślanie. Jedynym źródłem historycznym, które sugeruje istnienie państwa Wiślan jest tzw. Legenda Panońska, opowiadająca o dokonaniach św. Metodego.

WIELKA I MAŁA

Na ogół panuje zgodność naukowców, że określenie „wielki” przy nazwie geograficznej oznacza coś co jest pierwsze lub ważniejsze od tego, którego nazwie towarzyszy określenie „mały”. W ten sposób ukształtowała się nazwa historycznych krain, które utworzyły państwo polskie. Najpierw powstało księstwo Polan, któremu nadano nazwę „Polska”, a kiedy przyłączono doń kolejną dużą ziemię to dla odróżnienia od ważniejszej Wielkiej Polski, nazwano ją Małą Polską.

Skoro więc kraina podbita przez Chrobrego dopiero w XI wieku zaczęła nazywać się Małopolską, to czym była wcześniej?

Źródła historyczne, współczesne kształtowaniu się państwa polskiego, nawet nie zauważyły mieszkańców tych ziem, choć dość szczegółowo wymieniają nazwy plemion słowiańskich, położonych na Śląsku. Nawiasem mówiąc, nie ma w nich żadnej wzmianki również o Polanach, którzy wówczas zapewne już zaczęli kształtować swe struktury do budowania państwa.

Jedynym źródłem pozostanie nam zatem wspomniana hagiografia św. Metodego. Opisujący jego poczynania w państwie morawskim autor przytacza przestrożę wobec mocnego „księcia na Wiśle”,

który niepokoił chrześcijańskie Morawy, a sam nie chciał się ochrzcić. W końcu spotkała go zasłużona kara: dostał się do niewoli i został pod przymusem nawrócony...

Według polskich historyków dowodzi to istnienia w IX w. dobrze zorganizowanego państwa Wiślan, które obejmowało tereny dzisiejszej Małopolski. Według nich stolicą tego księstwa nie mogła być Wiślica, bo nie ma tam śladów jakiegoś grodziska, zatem stolicą Wiślan musiał być Kraków, którego wszakże legenda o św. Metodzie nie wymienia.

Jak jednak to możliwe, że przez następne stulecia nie zachowały się w Małopolsce żadne ślady po Wiślanach, skoro mieli państwo wcześniej niż Polanie? Tak łatwo przekonwertowali się na Małopolan?

LECH, CZECH I RUS

A może jest inne wytłumaczenie? Znana legenda o trzech braciach, którzy dali początek narodom słowiańskim w tej części Europy zaczyna się tak: „Zstąpiwszy z gór kroatskich bracia Lech, Czech i Rus...”. Jeśli jest prawdziwe porzekadło, że w każdej legendzie tkwi ziarno prawdy, to trzeba sobie zadać pytanie o „góry kroatskie”. Nazwa jest prosta do wyjaśnienia – chodzi o jakieś góry chorwackie. Mało jednak prawdopodobne, aby protoplaści Polaków, Czechów i Rosjan wędrowali aż z nad Adriatyku...

Żyjący w latach 905-959 bizantyjski cesarz i pisarz Konstantyn Porfirogeneta pozostawił zapiskę o państwie Biała Chorwacja, które zajmowało rozległy region wokół stolicy w Krakowie i obejmowało część dzisiejszej Polski, Czech i Słowacji.

Podobno w VII w. Cesarz bizantyjski Herakliusz (610-641) poprosił Białych Chorwatów o pomoc w obronie swego imperium przed najazdami Awarów. Siedem plemion białochoorwackich pod przewodnictwem dwóch sióstr Bugi i Tugi oraz pięciu braci: Kluka, Lobla, Muhlo, Kosjenica i Horwata ruszyło w długą wędrówkę do dzisiejszej Chorwacji. W VII w. przyjęli chrzest

jako pierwsi wśród Słowian.

Cesarz Konstantyn Porfirogeneta wspomina, że Chorwaci zawarli w 679 r. pakt z papieżem Agatonem, w którym zobowiązali się do powstrzymania przed agresją przeciw sąsiednim chrześcijańskim państwom. Podczas swej pielgrzymki duszpasterskiej w Zagrzebiu, we wrześniu 1994 r. papież Jan Paweł II przypomniał 13 wieków chrześcijaństwa Chorwatów.

Oczywiście można mieć wątpliwości, czy jeśli nawet Biali Chorwaci żyli w dzisiejszej Małopolsce, to po exodusie siedmiu plemion w VII w. nie pozostawili jej bezludnej, zwolniwszy miejsce późniejszym Wiślanom?

Niezwykle interesujące są w tym względzie dokumenty z 1911 r., znajdujące się w Stanach Zjednoczonych (US Senate Reports of the Immigration Commission, Dictionary of Races or Peoples, Washington DC, 1911, p. 40, 43, 105). Wynika z nich, że około 100 tys. imigrantów, którzy przybyli do USA z okolic Krakowa deklarowało swą narodowość jako... Białochochawaci.

Zresztą wystarczy sięgnąć po tom „Krakowskie” monumentalnego dzieła etnograficznego Kolberga, by znaleźć informację, iż okolice Krakowa nazywane są Białą Chrobacją.

CHORWACKA ATLANTYDA

Fakty te są znane polskim historykom, choć przyjmują je oni z rezerwą i raczej niechętnie szukają związków historycznych Małopolski z tą koncepcją rozwoju Słowiańszczyzny. Tymczasem do dziś również niektórzy mieszkańcy Ukrainy uważają się za Białych Chorwatów.

Najsłynniejszy ukraiński kronikarz Nestor z Kijowa napisał w swej „Powesti wremiennych let” z 1113 r., że Biali Chorwaci przyczynili się do założenia we wczesnym Średniowieczu Rusi Kijowskiej. Bardzo stara legenda mówi o trzech braciach którzy założyli Kijów, jeden z nich nosił imię Horiw, które mogło pochodzić od nazwy Horwat. Zastanawiające, że wiele legend,

obyczajów i toponimów na Ukrainie jest tak bardzo pokrewnych z dzisiejszą Chorwacją, iż przypadek jest tu wykluczony. W historycznej Pagani, którą zasiedlili Chorwaci na Bałkanach wiele jest nazw geograficznych podobnych jak w Zachodniej Ukrainie, np.: Neretwa, Mosor, Ostorzac, Gat, Sinij, Kosinij, Kostrena, Knin, Modrus...

Równie wiele paralelnych związków można odnaleźć na Słowacji i w Czechach! A w Małopolsce?

CHROBACI SPOD KRAKOWA

Także na naszych terenach można spotkać nazwy bardzo podobne do chorwackich, jak Trzebinia, Jawornik, Domosławice, Kłobuki, Koprzywnica, Łomnica, Odra, Roztoka, Rybnik, czy Sielce. Wiele wskazuje na to, że toponimy związane z Tarnowem i jego najbliższą okolicą noszą pokrewieństwo z językiem chorwackim, ale to jest temat na oddzielne rozważania.

Są Małopolanie których nazwisko wprost wywodzi się od „Chorwata”, jak Karwat, Chrobot, czy Chrobak. Im głębiej jednak sięgniemy do zabytków języka polskiego, a ściślej do dialektu małopolskiego, to tym częściej spotykamy nazwy, słowa i określenia chorwackie.

Jest dość dowodów na potwierdzenie informacji cesarza Konstantyna Porfirogenety, że plemiona Białych Chorwatów rzeczywiście opanowały od VI w. ziemie dzisiejszej Małopolski, a nawet znacznie większe terytorium.

Białym Chorwatem był... św. Wojciech, bo cały jego książęcy ród Sławnikowiców miał chorwackie korzenie. Ich siedzibą był warowny gród Mulin koło Kutnej Hory (na zachód od Pragi). Sławnikowice zaczęli w X w. jednoczyć chorwackie plemiona budując zaczątki państwa ze stolicą w Libicy. Kiedy w 995 r. książę Sobiesław Sławnikowic toczył walki obronne przed sąsiednimi plemionami pogańskimi, został zaatakowany przez czeskiego księcia Przemysła, który zburzył Libice i wyciął większość populacji Chorwatów. Echa tej tragedii znajdujemy w

„Żywocie św. Wojciecha”.

Budujące się państwo czeskie nie chciało mieć konkurencji. W podobny sposób mógł opanować Białochorwatów Bolesław Chrobry w dzisiejszej Małopolsce.

Chociaż prawdopodobny jest też inny scenariusz.

Historycy twierdzą, że Mieszko I, chcąc wyłączyć Bolesława z sukcesji do władzy w swym gnieźnieńskim państwie, ożenił go z księżniczką węgierską i osadził w Krakowie po uprzednim podbiciu Małopolski w 989 r. Tymczasem nie ma śladów jakiegokolwiek wojny Mieszka o Małopolskę, choć dość szczegółowo kronikarze niemieccy odnotowują wyprawy wojenne księcia. Po drugie Bolesław poślubił księżniczkę węgierską w 986 r. i rychło ją oddalił. Natomiast swą trzecią, ukochaną żonę Emnildę poślubił w 988 lub 989 r. Emnilda była córką księcia słowiańskiego Dobromira, którego historycy nie potrafią przypisać żadnemu ze znanych księstw słowiańskich. Hipoteza zaczyna się sama nasuwać – Bolesław poślubił córkę księcia na Krakowie i tym sposobem zapewnił sobie sukcesję w białochorwackim księstwie.

Jeszcze jeden argument. Kiedy już był władcą państwa piastowskiego, udzielił schronienia wypędzonym przez Czechów białochorwackim książętom Sławnikowicom, a wśród nich późniejszemu świętemu Wojciechowi.

KIM BYLI?

Muzeum w St. Petersburgu ma dwa fragmenty kamiennych tablic z greckimi inskrypcjami, które zostały wydobyte z dna Morza Czarnego na Krymie. Wśród innych słów, napisanych w II w. Znajduje się tam wyraźnie po grecku wyryte słowo „Horvatos”. Archeolodzy są skłonni uznać to za pierwsze źródło pisane o narodzie, który tak bardzo zaznaczył się w dziejach Europy.

Nazwa Chorwat ma pochodzenie irańskie. Jeden z dopływów Donu w regionie Morza Azowskiego nazywa się Horvatos.

Prawdopodobnie plemiona chorwackie, jako jedno z pierwszych plemion słowiańskich, wyruszyły w swą wielką wędrówkę na zachód w wieku V lub VI i osiadły po obu stronach Karpat na terytorium od dzisiejszego Kijowa, aż po Wisłę na zachodzie i północy, oraz po dzisiejszą Karyntię w Austrii na południu.

W połowie VI wieku część plemion – prawdopodobnie z rejonu między Wisłoką a dzisiejszym Lwowem – ruszyła w dalszą wędrówkę na południe, aż na pogranicze dwóch imperiów: rzymskiego i bizantyjskiego.

Pozostałe plemiona chorwackie były substratem powstających nowych bytów państwowych w środkowej i wschodniej Europie. W tym również stanowiły główny składnik ludnościowy Małopolski, przyłączonej do Wielkopolski przez Bolesława Chrobrego. Być może w niejednym z nas krąży chorwacka krew.

Autor: Janusz Bogacz

Źródło: www.muzeum.tarnow.pl

Opublikowano w „Wolnych Mediach” za zgodą autora